



„Czym byłby bez was Kościół? Brakowałoby mu macierzyństwa, miłości, czułości!”

„Kobiety konsekrowane są w bardzo szczególny sposób powołane, aby przez swoje poświęcenie, przeżywane w pełni i z radością, być znakiem czulej dobroci Boga dla ludzkości oraz szczególnym świadectwem tajemnicy Kościoła, który jest dziewicą, oblubienicą i matką”.

Posynodalna adhortacja apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II
Vita Consecrata (nr 57)

Drodzy przyjaciele,

Kiedy do klasztoru wstępuje dziewczyna, wiele osób zadaje sobie pytanie: „Czyżby spotkał ją zawód miłosny?” Tymczasem jest dokładnie odwrotnie. Młoda kobieta decyduje się na życie konsekrowane właśnie dlatego, że się zakochała – zakochała w samej MIŁOŚCI, w Bogu. Taka zdolność do odczuwania gorącej i bezinteresownej miłości jest charakterystyczna dla kobiecej duszy. Ma ona swe korzenie w wyborze kobiety na tę, która daje życie, pielęgnuje je i ochrania. Najgłębsze powołanie kobiety i jej święta posługa polega na otwarciu się na ofiarę miłości oraz na wydawaniu życia zarówno w wymiarze cielesnym, jak i duchowym. Z tego powodu błogosławiony Jan Paweł II mówił o „geniuszu kobiety” i jej duchowym macierzyństwie.

Szatan przystąpił do kuszenia pierwszej kobiety, Ewy, z zamiarem zburzenia najskrytszego sanktuarium człowieka, zakłócenia cyklu przekazywania życia oraz zasiania ziarna nieufności w głębokiej glebie kobiecych uczuć. Bóg dał jednak ludziom obietnicę zwycięstwa nad

szatanem, a tym samym i nad śmiercią, które nastąpiło również dzięki kobiecie – nowej Ewie, Niepokalanej, oraz jej Boskiemu Synowi. Nowa Ewa, Maryja, jest przekazicielką życia. Oddała Ona Bogu siebie samą i wszystko, co miała, a dzięki tej pełnej i dokonanej z miłości ofierze odnowiła stan pierwotnego piękna w skażonym przez grzech ludzkim sercu. Do stania się na wzór Maryi oblu-



„Najgłębsze powołanie kobiety i jej święta posługa polega na otwarciu się na ofiarę miłości oraz na wydawaniu życia”.

bienicą i matką wezwana jest nie tylko poświęcona Bogu zakonnica, lecz również każda inna kobieta – bezdzietna małżonka, matka rodziny i wdowa, a także rozwódka i kobieta niezamężna. Bez tej osobistej świętości kobiet świętość Kościoła, posługa sakramentalna kapłanów i nauczanie pasterzy nie mogłyby przynosić owoców. Na tym właśnie – a nie na upodobnianiu się do mężczyzn – polega prawdziwa emancypacja kobiet. Kobieta jest oryginałem, a nie kopią. „Kobieta i mężczyzna wzajemnie się uzupełniają” (bł. Jan Paweł II).

Dziewictwo i macierzyństwo, tworzące fundament niepowtarzalnej kobiecej godności, są nierzadko brutalnie wyszydzane lub redukowane do aspektu biologicznego. Tymczasem w obu tych funkcjach, zarówno dziewicy, jak i matki, w sposób najdoskonalszy wyraża się piękno kobiety, jej „królewska posługa”. Święta Edyta Stein tak to wyjaśnia: „Niezależnie od tego, czy kobieta przebywa w domu

jako matka, czy zajmuje eksponowane stanowisko w życiu publicznym, czy też żyje w ciszy za murami klasztoru, wszędzie musi być ona służebnicą Pańską, podobnie jak pozostawała nią we wszystkich sytuacjach swego życia Matka Boża”.

Dziękuję Wam, drodzy Przyjaciele, za to, że dzięki Waszej pomocy i w łączności z wieloma poświęconymi Bogu kobietami i mężczyznami możemy w dalszym ciągu pełnić naszą posługę jako Kościół i wobec Kościoła.

Z wdzięcznością Wam błogosławię

P. Martin M. Barta

o. Martin M. Barta
asystent kościelny



Miłość – chcieć dobra drugiego człowieka

„Al-Liqa” – to arabskie słowo oznacza „spotkanie”. To w Ziemi Świętej Bóg spotkał człowieka jako Człowiek, otwierając w ten sposób przed ludzkością szansę stania się jedną wielką rodziną.

Wyzwanie to podejmuje wielu ludzi dobrej woli, których nie brakuje i w Ziemi Świętej. Symboliczną nazwę Al-Liqa nosi duże centrum spotkań żydów, muzułmanów i chrześcijan w Betlejem. Ośrodek organizuje prelekcje, fora dialogu i warsztaty, a także wieczorne spotkania kobiet różnych religii i wyznań. Wydawany jest ponadto kwartalnik „Al-Liqa”, który zamieszcza teksty mądrych ludzi reprezentujących trzy wielkie religie ma tematy takie, jak rodzina z perspektywy chrześcijańskiej i muzułmańskiej oraz obecność chrześcijan w Izraelu. Wspólne badania i publikacje prowadzone są już od chwili założenia centrum, co miało miejsce prawie trzydzieści lat temu.



Razem czytają Biblię – spotkanie w Jerozolimskim Centrum Stosunków Chrześcijańsko-Żydowskich.



Idą razem – młodzi chrześcijanie i żydzi podczas wycieczki do miejsc świętych w Jerozolimie.

Dialog międzyreligijny jest tu rzeczywistością, a jego owoce to wzajemne zrozumienie, akceptacja inności i przyjaźń. Twórcy ośrodka zasiewają ziarno pojednania – a czynią to naprawdę wielkim kosztem. Obiecaliśmy im 40 000 zł. W regionie cierpiącym z powodu wojny i nienawiści miłość nie ma przecież ceny.

Na szczególne wsparcie zasługuje również Jerozolimskie Centrum Stosunków Chrześcijańsko-Żydowskich. Organizuje ono spotkania dzieci i młodzieży, przyczyniając się w ten sposób do przewycięzania uprzedzeń już na wczesnym etapie. Dzięki tym doświadczeniom najmłodszy zaczynają „chcieć dobra drugiego człowieka”. W ten właśnie sposób Święty Tomasz z Akwinu definiuje miłość, która stanowi fundament każdego pojednania. Bez spotkań między ludźmi miłości nie da się praktykować – zwłaszcza w Ziemi Świętej. Jeżeli pomogą nam Państwo, również w tym roku wesprzemy Centrum obie-



Modlą się razem – tłumy pielgrzymów w Kibeho.

caną sumą 60 000 zł. Będzie to inwestycja w przyszłość młodych ludzi i ich ojczyzny.

W zupełnie innym charakterze – ale także w duchu pojednania – utrzymane są spotkania międzyludzkie w Rwandzie. Mieszkańcy tego kraju gromadzą się wokół Matki Bożej w sanktuarium w Kibeho. Przybywają tam oni tysiącami, aby celebrować Eucharystię albo po prostu wypowiedzieć przed Maryją swe prośby. Przybywają często z daleka, a posługujące na miejscu pallotynki nie mają gdzie ich przenocować. Siostry zdecydowały się zatem rozbudować swój dom o część dla pielgrzymów. Umożliwiłoby to również pogłębioną katechezę przybyszów duchu Maryi. Oczywiście w święta maryjne miejsca dla wszystkich i tak nie wystarczy – wtedy napływają do sanktuarium dziesiątki tysięcy wiernych, którzy modlą się w dzień i w nocy. Nowe skrzydło posłuży również jako szkoła nowicjatu i dom rekolekcyjny. Kibeho stało się sanktuarium narodowym, miejscem nawrócenia i pojednania z Bogiem. Obiecaliśmy siostrze 60 000 zł i wierzymy, że dom, który zbudują, będzie miejscem łask.



W Brazylii siostry zakonne troszczą się o młodych i starych, o ubogich i jeszcze uboższych, zapominając często o własnych potrzebach. Bez Państwa pomocy środków do życia zabrałoby nie tylko im samym, lecz także wielu ludziom, których prowadzą one do Chrystusa. Już wpłacając 400 zł, mogą Państwo umożliwić jednej siostrze od św. Józefa praktykowanie przez miesiąc uczynków miłości, odwiedzanie chorych i głoszanie Dobrej Nowiny plemionom zamieszkującym Amazonię.





Owoc pracy rąk ludzkich...

Papieże z wdzięcznością wypowiedzieli się o posłudze sióstr zakonnych – naśladowniczek Maryi. Jak powiedział Jan Paweł II, zakonnica, „oddając się na służbę Bogu, oddała się także na służbę ludzi: służbę miłości”.

Pełniąc tę ofiarną służbę, siostry nierzadko opadają po ludzku z sił. Dociera do nas zatem wołanie o pomoc ze strony tych, które powołane są do niesienia pomocy. S. Regina z Kamerunu prosi nas, abyśmy „spojrzeli jej wspólnie okiem miłosierdzia”, wspierając trzy siostry kwotą po około 160 zł miesięcznie. O podobną pomoc proszą 22 siostry z Kiszyniowa w Mołdawii oraz 49 zakonnic z ukraińskiego Charkowa. One i tysiące innych konsekrowanych kobiet nie mogłyby pełnić swej posługi bez Waszej pomocy.



W Bukavu (Demokratyczna Republika Konga) dzięki siostrzom franciszkancom życie ludzi odmieniło się na lepsze.



Venezuela – pieczenie hostii, szycie i modlitwa, a wszystko w radości dzieci Bożych.

W Bułgarii, kraju, dla którego charakterystyczne są długie i mroźne zimy, wybranki Chrystusa liczą na to, że zanim nastanie chłód, dzięki Państwu wsparciu uda im się naprawić instalację grzewczą (koszt 25 000 zł). W gorącej Demokratycznej Republice Konga 36 franciszkanek czeka na Waszą pomoc, aby spośród wojennej zawieruchy móc nadal



Kazachstan – przy odśnieżaniu można się rozgrzać, ale i tak jest jeszcze tyle do zrobienia!

pielęgnować chorych i starców. We wszystkich tych utrapieniach ucieczką jest Bóg. „Panie, do kogóż pójdziemy?” – pytali uczestnicy czerwcowego niemieckiego Kongresu Eucharystycznego w Kolonii. Odpowiedzi udzielił kard. Joachim Meisner, stwierdzając, że Bóg jest w świecie. „Dzięki temu, że Zmartwychwstały Chrystus uobecnia się w owocu pracy rąk ludzkich, Chlebie Eucharystycznym, blask tej tajemnicy promieniuje na świat ludzkiej pracy”. Słowa te ukazują w nowym świetle również pracę przy wypieku hostii. Posługa sióstr z klasztoru św. Brygidy w Wenezeli nie jest nieznaczącą czynnością ani nie ma na celu zdobycie środków na utrzymanie. Dzięki niej powstaje chleb, w który pragnie się przemienić Chrystus, aby pełnić swą posługę miłości na ziemi. Maszyna do wypieku hostii kosztuje 66 000 zł. Czy to zbyt wysoka cena za chleb, który staje się Ciałem Chrystusa? ●

Ziarnko gorczycy na Zanzibarze

Pierwsi mnisi przybyli tu przed pięciuset laty, ale na dobre chrześcijaństwo zagościło na wyspach dopiero półtora wieku temu dzięki duchaczom.

Widoczna w świecie muzułmańskim radykalizacja nastrojów dotarła również na Zanzibar. Atakuje się kościoły, „oczyszcza” się muzea ze skarbów kultury chrześcijańskiej, z podręczników usuwane są wzmianki o chrześcijaństwie. Przed kilkoma miesiącami postrzelony został ksiądz. Trwa debata nad wprowadzeniem szariatatu.

Niewielka mniejszość katolicka (około 1% z 1,2 miliona mieszkańców) na

muzułmańskich wyspach pozostaje jednak niezłomna. „Jesteśmy dość silni – mówi biskup Augustinus Shao – aby dawać świadectwo naszej wiary”. Jak jednak dodaje, wiarę tę „należy pogłębiać, aby uświadomić sobie własne korzenie i umocnić własną tożsamość”.

Z okazji 150-lecia chrześcijaństwa na Zanzibarze stworzył on program, na który składają się takie tematy, jak „Kobieta jako matka i przekazicielka wiary i kultury chrześcijańskiej” oraz „Młodzież, wiara, kultura i historia”. W kursach przygotowawczych bierze udział prawie dwustu nauczycieli i katechetów, którzy następnie będą umacniać



Nowe meczety wyrastają na wyspach niczym grzyby po deszczu. Finansuje je w większości Arabia Saudyjska.

w wierze swoich braci. Obiecaliśmy na ten cel 12 300 euro. Niech z małego ziarnka wyrośnie wielkie drzewo. ●



Siostry klaryski z Dinajpuru (Bangladesz) musiały się dużo modlić. Za wspaniały dar dziękują przede wszystkim „Bogu i dobremu Świętemu Józefowi”, a także oczywiście Wam – za „hojność i podarowanie nadziei, że nowe drzwi i okna powstrzymają komary, muchy i szcury, które przestaną nas nękać w kuchni, jadalni i sypialniach”. Siostry zanoszą „wszystkie intencje ofiarodawców przed tabernakulum, prosząc eucharystycznego Pana” o to, aby w dalszym ciągu wspierał nas w zbieraniu środków na pomoc potrzebującemu Kościołowi. Istotnie, modląc się, dostrzegamy, skąd pochodzi dobro, którym jesteśmy obdarowywani.



Baron Johannes von Heereman
prezydent zarządający

*Drodzy Przyjaciele,
W Antiochii – jak czytamy w Dziejach Apostolskich (11,26) – uczniów po raz pierwszy nazwano chrześcijanami. Owo należące dziś do Turcji miasto oddalone jest zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od syryjskiego Aleppo, w którym chrześcijanie od miesięcy przeżywają piekło. Kto tylko może, ucieka stamtąd przed wojskami Assada, przed islamskimi rebeliantami, przed głodem, cierpieniem i śmiercią. Kiedyś chrześcijaństwo w tym regionie kwitło, dziś głównym celem wyznawców Chrystusa jest przetrwanie. Rządy państw europejskich chcą wysłać do tego kotła broń. To zły pomysł. Broń, niezależnie od tego, w czyje ręce się dostanie, zawsze będzie kierowana przeciw ludziom. Czy mamy zatem się tylko bezczynnie przyglądać? Nie. Na szczęście dzięki Państwa hojności jesteście w stanie również coś robić. Udaje nam się znaleźć drogi, którymi dostarczamy do ludzkich kryjówek pomoc w postaci żywności, wody i lekarstw. Drogi te są ukryte i kręte, ale pomoc dociera. Możemy też i powinniśmy robić jeszcze jedno – modlić się. Bóg zawsze nas wysłuchuje. Spogląda w nasze serca i zna nas po imieniu. Módlmy się za siostry i braci cierpiących w kolebce chrześcijaństwa.*

Potrzeby, mił ość i wdzięczność – Państwa listy

Śpiew jako dziękczynienie

Dwa razy do roku wieczorami wykonuję w pewnej kaplicy klasyczne pieśni. Ofiary zebrane podczas koncertów przeznaczam na cele Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Znam Wasze dzieło od kilkudziesięciu lat i bardzo je cenię. Ponieważ poza moim głosem nie mam wiele do zaoferowania, niech on właśnie będzie moim wkładem w Wasz zbożny trud.

Ofiarodawca ze Szwajcarii

Niecodzienny anonim

Przed kilkoma dniami w skrzynce pocztowej czekała na mnie niespodzianka – anonimowy list. W kopercie zamiast kartki z obelgami czy pogroźkami było... dziesięć banknotów – każdy o nominale 50 euro – do których dołączony został krótki list: „Obiecałem przeznaczyć tę kwotę na potrzeby biednych. Ponieważ Ksiądz wie najlepiej, jak ją spożytkować, jemu właśnie chciałbym powierzyć to zadanie. Z góry bardzo dziękuję”. Po przemyśleniu

i przemodleniu sprawy zdecydowałem, że przekazę anonimową ofiarę właśnie Wam. Proszę o przeznaczenie tych 500 euro na pomoc mieszkańcom Mali.

Ksiądz z Francji

Ofiara zamiast obiadu w restauracji

Od pewnego czasu nie otrzymywałam od Was listów i nigdy Wam też jeszcze nie pomagałam. W tym miesiącu po raz pierwszy otrzymałam stypendium magisterskie i postanowiłam przeznaczyć 10% tej kwoty na dobre cele. W pewnej chwili pojawił się jednak nieoczekiwany problem i musiałam oddać wszystkie pieniądze rodzinie. Dziś w południe zamierałam wybrać się z przyjaciółką do restauracji, ale ulewa pokrzyżowała nam plany. Nie zastanawiałam się więc długo i zdecydowałam, że przekazę Wam 13 reali, które wydałabym na jedzenie. Nie jest to dużo, ale mam nadzieję, że się przydadzą. Do przyszłego miesiąca!

Studentka z Brazylii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyja-
ciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opubli-
kowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce para-
fialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zaintereso-
wanych naszą działalnością.

